

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland

9 październik 2012 rok

aniela1981@gmail.com

Papież B e n e d y k t X V I
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty! Z woli najmiłosierniejszego Słowa Wcielonego prowadzę duchowe Dzieło Jego, o czym już informuję od samego pontyfikatu Waszą Świętobliwość, i to już po raz 20 - ty, ponieważ ja nie mogę być bierna na ciszę ze Stolicy Piotrowej na moje dosyłane duchowe książki, bo moim obowiązkiem jest dopełnić Przedwieczny Plan Ojca Niebieskiego, który prowadzi mnie Sam, a ja jedynie wykonuję polecenia Jego, i w obecnych duchowych listach skierowanych do duchownych za sprawą i mocą Ducha Świętego podeszłam w Oblubieńcu swym z innej strony, bo od znaków czasu, aby rozjaśnić każdemu duchownemu prawdziwość swojej nadprzyrodzonej misji, z którą jestem związana ze wszystkim, co pochodzi od Boga i zmierza do Niego.

Z pomocą Słowa Wcielonego w pisemnej modlitwie przedstawiam tak trudne sprawy Niebios, które można z łatwością zrozumieć poprzez widzialne znaki czasu pochodzące od niewidzialnego Boga, które od samego mego urodzenia nieustannie towarzyszą mi wraz z łaskami Pana naszego, które połączone są ze sobą t a j e m n i c z y m m i s t y c z n y m łańcuchem, i są one mistycznymi lampami i miłosnym światłem na mej duchowej drodze [Ps 119, (118), 105], także te święte znaki czasu odzwierciedlają zgodność nauki i wiary, jaka jest między światem, a Kościołem, i potwierdzają one prawdziwość mej nadprzyrodzonej misji.

Dzieło Pana naszego, które z wielką miłością i cierpliwością prowadzę w Nim można rozpatrywać tylko w powiązaniu ze świętą katolicką Ewangelią, i skoro odwiecznie dusza ma została wybrana do świadczenia rąbka tajemnic Stwórcy, to przecież ma ona także być żywą Ewangelią i ze wszystkim musi być związana, dlatego też przedstawiam swoje życie w powiązaniu z Nowym i Starym Testamentem (mniej ze Starym Testamentem), i z sytuacją bieżącą.

Na swej drodze doskonałości we wszystkim jestem podporządkowana Niebieskiemu Panu swemu, który za pośrednictwem **Ducha Świętego** odnawia i przemienia mój umysł, i przebóstwia duszę mą na podobieństwo Swe, a święte znaki Jego, które nieustannie towarzyszą mi są znakami panowania Jego, bo przecież On zawsze posługuje się znakami, aby mówić do ludzkości.

☛ **Drogi Ojciec Święty,** jesteś strażnikiem katolickiej doktryny, jedynej prawdziwej w całym Wszechświecie, i po zapoznaniu się chociażby ze świętymi znakami czasu, które tak licznie przyświecają mojej drodze świętości, które na tle wiernego odbicia Ewangelii

Chrystusowej co ważniejsze przekazałam w Duchu Pana naszego, nie będzie już Ojciec miał wątpliwości, co do duchowego Dzieła Kapłana Niebieskiego, który jest Głową Kościoła Swego (Ef 5, 25 - 26), a my ciałem i poszczególnymi członkami Jego (1 Kor 12, 27).

Jestem pewna w Boskim Oblubieńcu, który czyni cuda proporcjonalnie do naszego zawierzeniu Mu, a nie proporcjonalnie do naszych trosk (sługa Boży ks. Dolindo Ruotolo), że po takiej serii wysłanych duchowych listów do duchownych synów Umiłowanego nie będzie już żadnych wątpliwości co do zinterpretowania tego tak wprost nieprawdopodobnego duchowego Dzieła Jego, także ta seria wyjaśniających duchowych listów praktycznie zakończyła się, tym bardziej, że z woli Pana naszego obecnie zakończyłam końcową obróbkę wszelkich dopracowań na chwałę Jego.

Wszystkie znaki czasu, które tak obficie wyścielają moją drogę doskonałości są nieustanną zapowiedzią mej nadprzyrodzonej misji, która z woli **Boskiego Oblubieńca** dokonuje się w jak najdoskonalszej i heroicznej miłości, jaką mogłam osiągnąć w Umiłowanym na tej Boskiej Górze Jego, która prowadzi duszę mą do całkowitego zjednoczenia z Nim, także mocą znaków świętych bronię i obronię swoje odwieczne powołanie, które realizuję w Chrystusie i przez Chrystusa, który poprzez wyjątkowe dni Triduum Paschalnego, wprowadził duszę mą w nadzwyczajne głębie Swe.

Błogosławiony Jan Paweł II - gi wspomógł teologię znaków opartą o Ewangelię Świętą, świadectwa Ojców Kościoła i Świętych (ks. Kazimierz Pek), a ja zebrałam je poszerzając o święte znaki związane z nim samym, które odnosiły się do misji jego, jak i misji mej, którą przekazuję pod przewodnictwem Niepokalanej przez Ducha Świętego w Panu naszym na Chwałę Ojca Przedwiecznego, także na podstawie widzialnych symboli, które dane są od niewidzialnego Stwórcy ludzkość bez żadnych zastrzeżeń zrozumie, że zostałam posłana przez Pana naszego.

Mistrz Niebieski umocnił mnie w Krzyżu Swym, także wzmocniona w Nim czyniłam co mogłam, i co w mocy mej, aby jak najlepiej dopracować i dokończyć duchowe Dzieło Jego, które przecież niejednokrotnie zostało pobłogosławione i namaszczone przez Niego, czego dowodem są między innymi tak liczne święte znaki czasu, które potwierdzają moją nadprzyrodzoną misję.

Dzieło samoistnego, umiłowanego **Słowa Wcielonego** nie realizuję z własnej woli, której wyrzekłam się już bardzo dawno, lecz jedynie z woli Ukochanego, który oczyszcza mnie ogniem prób, a węzłami miłości Swej aż nadto związał duszę mą z Sobą, która w pokorze i z radością Jego zaczyna już nie reagować na doznawane przykrości, i nawet domaga się od Niego, aby coraz bardziej unicestwiał ją w Sobie, aby w życiu przyszłym była ona zbawiona.

Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim jest Dziełem Boskim, a nie ludzkim, także Ukochany ma tylko nad nim jedyną pieczę, a nie księża arcybiskupowie dla których

misja ma, która już jako gotowa podana im “ na mistycznym talerzu ” jest wielką mistyczną eksplozją nie tylko dla nich, a przede wszystkim dla całego zdemoralizowanego świata, dla którego to wszystko jest zbyt trudne i zupełnie obce.

Moja nadprzyrodzona misja, która odwiecznie została przygotowana na duszę mą jest miła dla **Nieśmiertelnego**, bo ona koi cierpienia Jego, bo przecież ona ratuje cały grzeszny świat, także jestem Panu naszemu niezmiennie wdzięczna za tak wielkie wyróżnienie i za to, że poprzez tak częste duchowe miecze boleści tak dobrze przygotował duszę mą do odwiecznego zadania Swego, która nad wyraz upaja się nim wraz ze wszystkimi jej władzami, bo przecież ona dosyć często jest orzeźwiana obfitością miłosnych darów Ukochanego, dzięki którym ona smakuje i poznaje najwyższe i najznakomitsze niepojętości Pana swego.

Poprzez prowadzenie Dzieła Pana mego dusza moja została wywyższona ponad naturę, bo przecież ona przemieszcza się poprzez ciemności najciemniejszej nocy ducha w nieskończonych niepojętościach Umiłowanego, który niejednokrotnie rozświecła ją jasnościami Swymi.

Ojczy, **Święty, Kapłan Niebieski** cały czas działa we mnie, i przeze mnie prowadzi duchowe Dzieło Swe, i za sprawą też Jego weszłam w teologię katolickiej eschatologii, która jest traktatem teologii dogmatycznej, także w Tajemnicy Paschalnej śmierci i zmartwychwstania Pana naszego ofiarowałam swoje życie za ratowanie zniewolonej ludzkości, i jestem gotowa w Umiłowanym, oczywiście za zgodą Waszą, aby opublikować na cały świat te obecne **3 duchowe listy** tj. do Ojca, Prefekta Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie i Nuncjusza Apostolskiego w Polsce (w sumie **70 stron**), które stanowią nieodłączną całość, bo dzięki tym listom przebudzę ludzkość do życia duchowego.

Za wstawiennictwem **Gwiazdy Morza, Maryi** pokornie, ale odważnie realizuję duchowe Dzieło Jej Syna, które duszę moją wprowadziło w nadziemskie niepojętości i mądrości, ponad wszelkie pojęcia Boskie, także ona weszła w przedsmak życia wiecznego, który koi ją niepojętymi aromatami, oczywiście wówczas, gdy dosięgają ją przebłogie łaski Wszechmocnego.

Nieprzerwanie żyję wolą Pana swego, który z miłosiernej łaskowości Swej dał mi dokończyć Dzieło Swe, także nikt nie jest w stanie unicestwić go, ani też podkopać, bo ono stoi na fundamencie Ukochanego, który zapewnił córce Swej zwycięstwo w Sobie, dlatego też żarem miłości rozpalona kontynuuję Dzieło Jego na wieki Chwałę Jego.

Z woli **Ojca Przedwiecznego** na podstawie przeżyć duszy swej uchylam zasłonę niewielkiego rąbka niepojętych tajemnic Niebios, które mają miejsce za zasłoną progu śmiertelnego, aby wątpliwym i niewierzącym przetrzeć oczy światem duchowym, który rozpoczyna się już wewnątrz nas, w twierdzach dusz naszych, które nigdy nie zaginą w przyszłym życiu, bo przecież dusze nasze będą cierpiały niemiłosierne męki albo

w czyśćcu czy też w raju potępieńczym, tj. diabelskim, albo też będą w raju zbawczym, tj. niebieskim, także te dwaraje są przeciwstawnymi biegunami i nic też wspólnego nie mają ze sobą.

Wiadomo, że Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim przerasta mnie samą, mój rozum, jak i moje zmysły, bo przecież to Dzieło jest Boże, ale powolutku prę do przodu w Ukochanym, który uczy mnie, jak mam prowadzić i obronić je, także w całej pełni oddałam się nieskończonemu miłosierdziu Bożemu i poprzez miłosne ciernie w nocy ciemnej ducha, która niejednokrotnie rozjaśniana jest przez Umiłowanego, dusza ma nabiera mocy i miłości Jego, przez co przebóstwia się w Niego.

Jak **Pan Jezus** wybiera kogoś do wielkich zadań, to zawsze działa poprzez święte znaki czasu, żeby ludzkość uwierzyła, i ja mam nie dziesiątki, ale setki świętych znaków czasu, które potwierdzają moją nadprzyrodzoną misję, a ponieważ w obecnej dobie czasów wypełniła się pełnia Pana naszego na duchowe Dzieło Jego, to pod wpływem Ducha Świętego przedstawiłam je w przewodnim liście do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary oraz do Nuncjusza Apostolskiego w Polsce i wybranych synów duchownych Pana naszego, aby już faktycznie nie było najmniejszego cienia wątpliwości, co do prowadzenia tak niezmiernie nieprawdopodobnej duchowej misji przez duszę mą.

Poprzez teologię podstawowych prawd wiary, metafizyki bytów, oraz poprzez łaskę uświęcającą, cnoty wlane i dary Ducha Świętego przeszłam długą drogę rozwoju duchowego, aby móc pod wpływem Ducha Świętego umiejętnie odczytywać znaki czasów, które potwierdzają moje odwieczne powołanie, mówiące o niematerialnych sprawach Pana naszego.

Z woli Ojca Przedwiecznego dusza ma weszła w rzeczywistą pełną poznawczą miłość Jego objawioną nam w Ukrzyżowanym, dlatego też na podstawie przeżyć jej za pomocą symboli i Słowa Pana naszego z bezgraniczną ufnością i miłością przekazuję swoje odwieczne powołanie do zniewolonych narodów, aby one uwierzyły mi, że zostałam posłana do nich.

Wszystkie znaki czasu zarówno Starego i Nowego Testamentu tworzą przepiękną, mistyczną harmonię, która oznacza pełnię i doskonałość, w którą dusza ma, jako dusza wybrana do tak nieprawdopodobnego duchowego Dzieła Niebios jest na stałe wkomponowana w sprawy Chrystusa, na którego z utęsknieniem czekaliśmy **4000 lat**, jak to mówi nam już kolęda, i skoro wygnanie Izraela trwało **400 lat** (Rz 15, 13), to w moim wypadku musiało minąć przynajmniej więcej jak **40 lat**, bo przecież te biblijne **40 lat**, to jest jedno pokolenie, abym dojrzała w Umiłowanym, tzn. osiągnęła odpowiedni stopień umiejętności i mądrości Pana naszego w wyznaczonym celu Jego, co jest równoznaczne z nastąpieniem pełni czasu na “zmartwychwstanie” Dzieła Jego, czyli na ogłoszenie go światu w zmartwychwstałym Zbawicielu w Trójcy Świętej.

Trójjedyny Bóg za pomocą znaków czasu jak najdoskonalej zawsze przemawia do dzieci Swych, i np.: **40 dni trwa deszcz potopu** [Rdz 7,12]; Droga Eliasza do Góry Bożej

Horeb trwa **40** dni [1 Krl 19, 8]; Mojżesz wygnany jest do Madianitów na **40** lat [Dz 7, 30]; Na Górze Synaj Mojżesz walczy “ **40** dni i **40** nocy ”, aby uzyskać od Boga przebaczenie dla ludu, który zawinił [Pwt 9, 18, 25]; Przejście Izraela przez pustynię trwa **40** lat, i przez przez **40** lat na pustyni Bóg żywił naród wybrany manną ” [Wj 16, 35];

poza tym Dzieciątko Jezus mieszkało w stajni **40** dni, i mając **40** dni zostaje ofiarowane w Świątyni Pana; Kiedy Pan Jezus miał **40** dni dusza Mamy Niebieskiej zostaje przebita mieczem, bo już wtedy zobaczyła Ona Pana Jezusa na Krzyżu; Kuszenie Jezusa na pustyni trwało **40** dni; Mama Niebieska podobnie jak Pan Jezus pościła również **40** dni w tym samym czasie; Pan Jezus 7 razy odezwał się podczas ukrzyżowania i na Krzyżu, wypowiadając w sumie **40** słów; Zbawiciel **40** dni był na ziemi po zmartwychwstaniu.

40 lat po Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny do Nieba, Święty Jan Apostoł otrzymał na wyspie Patmos objawienie, co do przyszłych losów Kościoła. ; Liturgią Środy Popielcowej Kościół rozpoczyna **40** - dniowy okres Wielkiego Postu, który prowadzi nas do Triduum Paschalnego, abyśmy odnowili swoje życie. ; **40** - dniowe odpusty.

Święty Franciszek z Asyżu w **40** - dniowym poście na Górze Alverno, 2 lata przed śmiercią otrzymał stygmaty na rękach i nogach, które uczyniły z niego ukrzyżowanego Chrystusa, żyjącego pomiędzy ludźmi. ; “ Noc ciemna ” Świętego Jana od Krzyża, jako perła mistycznej literatury posiada **40** strof. ; Błogosławiony Luigi Guanella zostawił na ziemi **40** domów dla najbiedniejszych i nieszczęśliwych, i napisał **40** książek i broszur, dotyczących życia chrześcijańskiego i wychowania, historii Kościoła oraz biografie Świętych, a poza tym na 10 lat pontyfikatu Błogosławionego Jana Pawła II - go w 1988 r. było **40** pielgrzymek. ;

Mając **40** lat płynęłam po Oceanie Spokojnym na naukowym statku Tully z Wyspy Vancuwer z Kanady na zaproszenie z Center for Ocean Climatic Chemistry, Institute of Ocean Sciences z Sidney, British Columbia, i w tym też wieku na moje rozeznanie, które było omyłne, bo prorokowałam we własnym duchu, byłam gotowa przekazać światu moją nadprzyrodzoną misję.

W Lublinie mieszkam na Osiedlu Juliusza Słowackiego, który w wieku **40** lat zasnął w Panu naszym, i z woli Bożej na Msze Święte zawsze chodzę do Kościoła Świętego Józefa, w którym to proboszcz tej parafii ks. Stanisław Dziwulski 15 czerwca 2012 r. obchodził **40** - lecie święceń kapłańskich, a tak na marginesie dodam, że moja Mama chodziła właśnie do tego Kościoła od samego powstania jego aż do samej śmierci swej.

Duchowe Dzieło Boże wykonywane w Chrystusie przeze mnie nie jest absolutnie dziełem ludzkim lecz jedynie Dziełem Bożym, i “ nie mądrość świata je zbudowała, ale Sam Bóg, bez środków ludzkich ” (Matka Marcelina Darowska), także Dzieło to powstało z nicości, dlatego też Boski Odkupiciel musiał odbić podobieństwo Swe w duszy mej, także z woli Jego byłam poddawana wielkim próbom, które przechodziłam “ drogą Maryi, która jest drogą Jezusa ”, tj. poprzez największe ofiary, upokorzenia i cierpienia.

☛ Drogi Ojciec Święty cała moja nadprzyrodzona misja odbywa się według Planu Opatrzności Bożej, także idę po wskazanej drodze, po której cały czas jestem zachęcana, ale jednocześnie coraz większe stały się już wymagania, które w idealnej harmonii woli Pana naszego z wolą mam realizuję bardzo ochoczo w nieskończonej miłości Stwórcy dla Niego Samego, i od ostatniej wysyłki do Ojca, którą wysłałam 8 miesięcy temu zrobiłam w Oblubieńcu swym bardzo szczegółową korektę 9 - ciu książek pt.: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " oraz korektę pozostałych moich folderów, które zawierają głównie wszystkie moje wysłane listy, a ponadto napisałam też w Ukochanym 22 - gą duchową książkę pt.: " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości ", część 8 - ma (84 strony) oraz napisałam też 3 listy w postaci artykułów, w sumie 70 stron, które nareszcie rozświetlają nieprzeniknione ciemności mej nadprzyrodzonej misji.

Tak wielkie Dzieło Boże do którego odwiecznie zostałam powołana, musiało być w swoich początkach ukryte, odbywać się bez rozgłosu, żeby później mogło wyjść na światło dzienne, także postępuję jak dziecko światłości (Ef 5, 8 - 9), aby wydać w całej prawdzie Bożej owoc Boży, który pochodzi z nie z tego świata.

Dzieło Pana naszego, które intensywnie i systematycznie prowadzę w Nim jest zbyt niewygodne dla całego zniewolonego świata, który za nic ma dobro bliźniego, bo ono jest zagrożeniem dla tego totalitarnego systemu, ale dzięki łasce Pana naszego żyjąc pełnią życia Jego zrozumiałam, że musiało upłynąć sporo czasu, aby pewne sprawy dopiero teraz wyszły na światło dzienne, ponieważ osiągnęłam w Umiłowanym wymagalną duchową dojrzałość, aby móc przekazać zamierzone dobro w sprawach Bożych, które pozwoli zamknąć fałszywe, propagandowe przekazy popleczników zła.

Dzieło **Najświętszego** oparte jest o moją moranę krzywdę z 9. 10. 1985 r., kiedy to w reżimie komunistycznym po 3 - ech miesiącach po obronionej już pracy doktorskiej, która miała dobre recenzje, komisja w zupełnie innym składzie nie nadała mi stopień doktora, i poprzez tę błogosławioną krzywdę, która oparta jest o skałę Pana naszego, Stwórcę od razu dał mi znać, że ma większe zamiary w stosunku do duszy mej, także wszystkie znaki czasu są wzajemnie powiązane i nie można rozpatrywać ich bez mojej krzywdy moralnej, która przecież jest fundamentem węgielnym mojego odwiecznego powołania, bo ona jest na stałe odcisnięta w mym posłaniu, które skierowane jest do całego świata i wszystkich następnych pokoleń.

Jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, to nikt nie wskazał mi go, żaden Święty, żaden Anioł, nikt, kompletnie nikt, tylko Sam Jezus Chrystus, o czym bardzo dokładnie piszę w swoich duchowych książkach, także w tak wielkiej sprawie Bożej musiałam mieć wyryte znamię krzyża, dlatego też **Zbawiciel** dopuścił tak przeogromną krzywdę moralną **9. 10. 1985** r., abym na łaskę powołania Jego dała tylko jedną odpowiedź, tj. - świętość, także w tym Boskim Dziele Stwórcy zastrzegł Sobie jedynie Swoją wyłączność, aby żaden zewnętrzny i ludzki wpływ nie mógł rościć sobie jakiegś części.

W roku tej mojej krzydy moralnej z 9.10.1985 r., była 1100 - tna rocznica śmierci Świętego Metodego, który wraz ze Świętym Cyrylem są Apostołami Słowian, oraz 40 - ta rocznica zakończenia II - giej wojny światowej, a ponadto rok ten był rokiem Maryjnym, i rok 1985 był ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Młodzieży, i od tego też roku od Niedzieli Palmowej każdego roku odbywają się Dni Młodzieży, co zostało ogłoszone przez Błogosławionego Jana Pawła II - go, a poza tym 1.09.1985 r. odnaleziono wrak Titanica, który zatonał 15.04.1912 r. podczas swojego pierwszego rejsu.

Poprzez znaki czasu, które jako jaśniejące pochodnie prowadzą duszę mą do źródła wiecznego zawartego w Oblubieńcu Niebieskim, przekazałam całe swoje odwieczne powołanie wraz z podawaniem tych świętych znaków czasu, które odnoszone są do Pana naszego, i dzięki którym ludzkość od razu zrozumie, że po między światem stworzonym a znakami czasu jest ścisła harmonia odzwierciedlająca ścisłe powiązania pomiędzy Bogiem, a całą ludzkością.

Drogi Ojczy, już dawniej pisałam do Ojca, ale jeszcze raz powtórzę, że całe Dzieło Pana naszego dokonywane jest w ścisłej kontemplacji w idealnej harmonii między wiedzą spekulatywną, wiedzą nabytą i wiedzą natychmiastową, która jest darem Ducha Świętego (Tomasz Merton), także jest to połączenie nauki i wiedzy spekulatywnej z wlaną kontemplacją w jeden płomień miłości do Boga (Święty Tomasz z Akwinu).

Z woli Kapłana Niebieskiego podczas mistycznych nocy dusza ma dosyć często opuszcza w Nim na określony czas cielesną powłokę i bywa w najprzeróżniejszych sferach niepojętości Jego poczynając od przebłogich światłości nad światłościami, a skończywszy na najokropniejszym piekle, aby mogła ona to wszystko przekazać do pamięci mej, czyli podczas tak liczego odchodzenia duszy mej w Panu swym od cielesnych krat, została ona wprowadzona w poznanie tajemne, w teologię mistyczną, także poprzez miłość i mądrość Wszechpotężnego wchłania ona tajemnice Jego przez Niego Samego, bo przecież ona jest z Nim zjednoczona w Trójcy Świętej.

Ludzkość po ludzku do tej pory interpretowała rozwiązanie Boskiej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która przerasta umysł ludzki, wykluczając element nadprzyrodzony i stąd niepowodzenia, bo tak jak tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego, tak i wszystkie tajemnice Jego, także osoba wybrana do tak wielkiego celu Bożego (dusza moja), nigdy nie mogła błyszczeć w oczach ludzkich, chęć się swoimi osiągnięciami naukowymi ani improwizować swoje życie prywatne (jak to zwykle bywa u pseudonaukowców), lecz musiała zawsze mieć oczy i serce otwarte na Zbawiciela, i żyć w ciągłej współpracy z Bogiem w oparciu o silne nadprzyrodzone pomoce, czyli musiała wyrzec i zaprzec się siebie, chęćne dźwigać własny Krzyż, i postępować za Jezusem na Kalwarię do końca, aż do śmierci.

Droga Eminencjo, poprzez znaki czasu w świetle Ewangelii za sprawą Ducha Świętego umiejętnie odczytywałam i tłumaczyłam ścisłą zależność świata doczesnego ze światem duchowym, które prowadziły duszę mą nie tylko do odsłonięcia tajemnicy

Trójkąta Bermudzkiego, ale też i innych tajemnic Pana naszego, które są możliwe do poznania jedynie dla naszych dusz, które znajdują się poza cielesnymi powłokami, także w języku zrozumiałym przekazałam swoje odwieczne powołanie dla współczesnych Piłatów, Barabaszów, Judaszów, ... , jak i dla całej grzesznej ludzkości, także obecnie będę już w pełni zrozumiana.

Z woli Słowa Wcielonego przez wiele, wiele lat byłam w ukryciu, aby dojrzeć do Dzieła Ukochanego, które prowadzę w Nim, a teraz na pierwszej linii frontu walczę w Panu mym, aby otworzono przewód badawczy mej nadprzyrodzonej misji, bo już nastała pełnia czasu na nie, aby po raz kolejny nieść światło prawdy zawarte w Ukrzyżowanym. W świetle niepojętej Boskiej kontemplacji niejednokrotnie wewnętrznie udręczona, ale napełniona obecnością Pana swego w czystej miłości i pokorze przekazuję Dzieło Jego, poprzez które odpoczywam w Nim, bo przecież dusza ma w wolności i mądrości Jego kosztuje nadnaturalną miłość i słodycz Jego.

Łaska **Trójjedynego Boga** wzmacnia duszę moją, która nawet w przelotnych cierpieniach realizuje niepojęte zamiary Jego w stosunku do niej, bo przecież ona nad wyraz rozmiłowana jest w Nim, także nieprzerwanie ona tęskni za wiecznymi wczasami w Jego nieskończonej, wielowymiarowej Światłości, gdzie dusze zbawione zjednoczone są w troistej jedności razem z Nim.

Gdy dusza ma znajduje się w Ukochanym poza swym cielesnym więzieniem, i podczas mistycznej kontemplacji poznaje niepojęte tajemnice Jego, to ona zapomina o sobie i tak zauroczona jest ekstatycznym kochaniem Pana swego, że te powroty do ciała stały się już dla niej nie do zniesienia, i można je już porównać jedynie do męk dusz w czyścisku cierpiących i to na samym dnie, natomiast, gdy dusza jest w ciele, to rządzą inne prawa Boskie, bo ona jedynie przez łaskę podobna jest Panu swemu, oczywiście, jeżeli sobie na to zasłuży lub też Pan wywyższy ją w szczególny sposób np. w wizjach podarowanych jej, także w raju ziemskiego cierpienia poznaje ona tajemnice Niebios poprzez wiarę, nadzieję i miłość.

Gdy dusza ma będąc w ciele czasami znajduje się w ekstatycznych stanach uwielbienia, to ten stan również rozlewa się na wszystkie członki ciała mego, także serce i rozum mój w takich chwilach zostaje wyniesione do kosztowania niepojętej rozkoszy z duchowego świata. Z woli **Mistrza Niebieskiego** dusza ma weszła nie tylko do najgłębszych tajemnic Jego, które znajdują się w niepojętej wieczności, dla również weszła ona do najgłębszych niesprawiedliwości tego zmiennego świata, który ogranicza wolność, wprowadza tyranie i atakuje Kościół w imię nowopojętej nowoczesności, której na imię jest cywilizacja obłudy, kłamstwa i śmierci.

Na mojej drodze krzyżowej trzymam się niezawodnego i nieśmiertelnego Pana swego, a nie nowoczesnych, zakłamanych ideologicznych trendów i schematów, które idą drogą przeciwną do zmartwychwstania Pańskiego, a poza tym zaopatrzona w łaskę

Ukrzyżowanego w całej pełni mogę się spełnić jedynie tylko w Nim, bo przecież tylko w Nim mogę otrzymać wieniec z życia wiecznego (Ap 2, 10).

Utajony Jezus Chrystus w duszy mej napęlnia mnie mocą i mądrością Swą, abym obroniła duchowe Dzieło Jego w dobie rozpanoszonego kłamstwa, gwałtu, przemocy i śmierci na całym zdeprawowanym świecie, które jest niesamowitą mistyczną eksplozją przede wszystkim dla lewicowo - liberalnych masonów, którzy na szeroką skalę aprobują zło, dlatego też jestem wierna woli Bożej i nie zawiodę Boskiego Okupiciela, dopóki nie wypełnię wszystkiego w Nim, co On odwiecznie zaplanował na duszę mą na wieki Chwałę Swą.

Na mojej drodze świętości, która tak bardzo urodzajna jest w cierpienia zawsze łączę się z cierpieniami mojej największej Miłości, tj. z **Jezusem Chrystusem**, który poprzez najprzeróżniejsze przeciwności zadaje mi śmierć, aby dusza moja mogła żyć tylko we wszechświecie duchowym, dlatego też brutalność i zastaszanie mnie językiem siły oraz najokropniejsze okrucieństwa tego zdemoralizowanego świata nie złamią mnie, bo dusza moja rozpalona ogniem miłości Pana swego żyje tylko dla Niego i pragnie jedynie wypełnienia swojej nadprzyrodzonej misji, za pomocą której osiągnie ona wieczyste zbawienie w Ukochanym.

Dzięki błogosławionym cierpieniom rozpięta jestem na Krzyżu Zbawiciela i mocą, miłością oraz mądrością tego Świętego Krzyża realizuję swoje odwieczne powołanie, które pozwala mi nieprzerwanie obcować z Ukochanym, który tak dogłębnie wkroczył w moje nędzne życie. Żyję dla Jezusa Chrystusa, który z nieskończonego miłosierdzia Swego zanurza córkę Swą w Krzyżu Swym, który jest kluczem do wszystkich tajemnic Jego, także w świetle Wcielenia tajemnicy Pana swego patrzę na bieg wydarzeń poprzez Niego, bo w Nim widzę wszystko, i w Nim też rozpatruję wszystko.

Dzieło Pana naszego wyrosło na miłosnym cierpieniu, które tak bardzo użyźnia duszę mą, także w duchowym źródle miłosierdzia Ukochanego bez żadnych kompromisów ze zdeprawowanym światem, bo przecież tutaj chodzi o prawdę Bożą, przez Eucharystię trwam w Chrystusie i przekazuję swoją nadprzyrodzoną misję, która jest niezmiernie dobrą nowiną nie tylko dla całego Kościoła Katolickiego, ale i dla całego świata.

Jako duchowa córka **Trójjedynego Boga** nad wyraz męczę się w tych zakłamanych prawdach, które są zgodne z prawdami unijnymi, i które wykluczają, piętnują i niszczą wszystkich tych, którzy nie są poprawni politycznie, także to moje przemijające, ziemskie pielgrzymowanie niejednokrotnie odbywa się w gorejącym, piekielnym ogniu, który przekształca duszę mą w Ukochanego, dlatego też miłosierny Zbawiciel w najdotkliwszych cierpieniach koł mój ból i za pomocą tych niezmiennie dotkliwych przeciwności rozjaśniał mój umysł Sobą, abym w pokorze i miłości Jego mogła przejść w bezkres i bezmiar tajemnic Jego.

Słowo Wcielone nieustannie podtrzymuje duszę mą w Sobie wprowadzając ją

we wzniosłe niepojętości Swe, w nieocenione bogactwa, aby mogła ona skosztować chociaż odrobinę życia wiecznego w tym bezmiarze potęgi i mocy Jego, które są niewielką namiastką wiecznego odpocznienia w Nim, także w ciemnej, miłosnej nocy ducha, która okryta jest niewidzialną mgłą niewiedzy Pana mego, dusza ma w rozkosznej mądrości Niepojętego w jedności z Nim Samym nie może wprost nasycić się pojmowaniem najwyższych i najznakomitszych tajemnic wielowymiarowego świata Jego. Dusza ma poznała już niewielki skrawek tajemnic Pana naszego w ciemnościach wiecznej nocy, które niejednokrotnie rozjaśnione były przez odwieczną, bezcenną światłość, radość, i miłość, dlatego też jej tak spieszo do Ukochanego.

Kapitan Niebieski wprowadził duszę moją w przedziwne i nad wyraz wzniosłe poznanie Swe, i gdy ona znajduje się w jaśniejącej, niebiańskiej Chwale Jego poza powłoką cielesną, to ona jest jak gdyby odurzona miłością Jego, tzn. znajduje się w najwyższym stanie ekstatycznego upojenia, które przyprawia ją jeszcze do większego, nienasyconego kochania Ukochanego. W miłosnych, ekstatycznych upojeniach władze duszy mej przechodzą na władze zmysłów, i w takich niepojętych przesłodkościach wszystkie władze przesiąknięte są miłowaniem Boskiego Oblubieńca, także znajduję się w teologii misterium Pana mego, w której realizuję Dzieło Jego poprzez Niego Samego w Duchu Świętym. Najukochańszy Boski Oblubieniec w Trójcy Jedyny Sam kieruje Dzielę Swym, dlatego też nieprzerwanie współpracuję z łaską Jego i wzniosłam się ponad wszystko, co zmysłowe, ponad siebie samą i objęłam w Ukochanym cały zniewolony świat, który zwalcza Kościół Jego wraz z Nim Samym.

Duchowe Dzieło Pana mego, które już jako gotowe "serwowane jest na mistycznym talerzu" grzesznym dzieciom Jego, jest nieustanną modlitwą, które wykonuję w Imię Jego, i ono wprowadziło duszę mą w Boskie Istnienie Jego, w niepojętą mądrość i rozkosz Jego, także ona dosyć często odczuwa nienasycony, najczystszy żar mistycznego, ogniowego płomienia miłości Jego, który powoduje ekstatyczne uniesienia.

Kapitan Niebieski całe moje życie przygotowywał duszę moją do duchowego Dzieła Swego, aby ona jak najgodniej wykonała go, dlatego też robię wszystko to, co w mocy mej, aby tylko wypełniła się wola Jego we mnie, także moje duchowe książki napisane w Chrystusie potwierdzają moje odwieczne powołanie, które przedstawione są w wymiarze Boskim, gdzie Najświętsza Światłość przeprowadza duszę mą w Sobie poprzez nieskończone światłości Swe, które nasiąknięte są niepojętą wielkością, potęgą, dobrocią i miłością Jego.

Droga Eminencjo, w niezachwianej mocy **Boskiego Oblubieńca** z odwagą, prawością i miłością z perspektywy wieczności wyłożyłam jasno misję swą poprzez znaki czasu, ponadczasowe wartości i tajemnice, aby w pełni czasów zaplanowaną przez Stwórcę, ludzkość poprzez wchłonięcie mych duchowych zdań napisanych w Chrystusie, również potwierdzonymi życiem mym weszła na drogę zbawienia, która prowadzi dusze nasze na wieczyste gody z Panem naszym.

Z woli **Słowa Wcielonego** dusza moja weszła w ponad wszelkie poznanie, tym bardziej, że we śnie ona tak często opuszcza w Umiłowanym sferę pozarozumową, pozaprzestrzenną i w chwilowym, ale w całkowitym zjednoczeniu w Nim cieszy się chociaż niewielką namiastką wiekuistej radości tego niepojętego raju Jego. Samoistny Trójjedyny Bóg, który pozwala duszy mej tak często przebywać w Bycie Swym, mimo, że jeszcze ona nie opuściła swych cielesnych krat na całą wieczność, aby chociaż odrobinę zasmakowała ona w przyszłej szczęśliwości i przekazała te niepojętości całemu zniewolonemu światu, w którym On nie jest ważny, jedynie tylko bezsensowna nienawiść, która zabija niewinnych ludzi.

Duchowe Dzieło Pana mego dokonuje się przez Niepokalaną, która duszę mą jako byt duchowy, niematerialny, pozaczasowy wprowadziła w Morze Wiecznej Szczęśliwości, także ona zanurzona w głębinach **Najświętszego** rozkoszuje się aromatami i tajemnicami Jego, które zupełnie są obce dla przemijającej doczesności. W pokorze i czystości realizuję swoje umiłowane powołanie, które przecież zawarte jest w Ukochanym i ono zawsze pozwala mi obcować tylko z Nim, także wraz z dojrzewaniem duszy mej w Duchu Świętym przez Pana naszego, również dojrzewa owoc duchowego Dzieła Jego, które prowadzi w Nim.

W moim ziemskim pielgrzymowaniu wielokrotnie tak bywało, że byłam u podnóża mistycznej Góry Karmel, a **Słowo Wcielone** obdarowywało duszę mą takimi łaskami, jakby ona była już na samym szczycie Góry Doskonałości, także wszystko to, co dzieje się z duszą moją absolutnie nie jest uzależnione ode mnie, bo wszystkie te niepojętości dokonują się za sprawą Najwyższego, abym w moich mistycznych książkach dla potomnych mogła przekazać niewielki rąbek tajemnic duchowego świata, które nie podpadają ani pod nasz rozum, ani też pod nasze zmysły. Bardzo intensywnie i dosyć ciężko pracuję dla Chwały Najświętszego, ale ta praca i tak nad wyraz upaja mnie, bo przecież ciągle przebywam w świetle Ukochanego, który w wielkich moich zmęczeniach akumuluje mnie mocą Swą, abym wykończyła końcową już fazę Dzieła Jego, nad którą obecnie pracowałam non - stop z niewielkimi przerywnikami, które były niezbędne, aby utrzymać organizm przy życiu.

Prowadząc tak wprost nieprawdopodobne duchowe Dzieło Boskiego Oblubieńca mogłam zaznać ogrom pokoju, przesłodkości i szczęśliwości, które były równoważone przez najboleśniejшие cierpienia Ukrzyżowanego, dlatego też dusza ma przepłynęła w Bogu najprzeróżniejsze Boskie Oceany, aby mogła ona odrobinę wchłonąć mądrości Ukochanego, który tak bardzo wywyższył ją ponad wszystko, co stworzone, bo ona zaufała mu tak, jak Niepokalana. Tak szczerze mówiąc ja już wszystko napisałam, co mogłam napisać w Panu swym i już nic nie muszę dopisywać, bo mam wielki, dogłębny i całościowy materiał, aby otworzono proces badawczy mojej nadprzyrodzonej misji w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, ale wszystko jest w Rękach Stwórcy, któremu zawsze podporządkuję się, bo On jedyny jest moim Wodzem, Przyjacielem i Ukochanym.

Radość paschalna zmartwychwstałego Chrystusa przesiąkła wszystkie władze duszy

mej, że ona przez Ojca Przedwiecznego w Synu poprzez Ducha Świętego żyje nie tylko na granicy czasu i wieczności, ale poza czasoprzestrzenią, bo przecież podczas nocy mistycznych na czas określony opuszcza ona w Bogu powłokę cielesną, aby poznawać niepojętości Nieśmiertelnego w misterialnych głębinach Jego.

Umiłowany **Jezus Chrystus w Trójcy Świętej** za pośrednictwem Niepokalanej latami przemieniał duszę mą w Siebie i przygotowywał mnie na ostateczną walkę Dzieła Swego, także uczynił mnie zdolną do wykonywania woli Swej, dlatego też obecnie z uwielbieniem kończę Dzieło Jego na wiekiustą chwałę Niebios, bo przecież poprzez wszystkie drobne poprawki i coraz jaśniejsze wyłożenie prawdziwości mej nadprzyrodzonej misji w przewodnich listach (bo moje duchowe, tak liczne książki nie są czytane) do duchowieństwa, użyżniam swoją pracę apostołską w Ukochanym, także na miarę moich możliwości w Panu mym przekazuję doskonały owoc Jego, aby on był wiernym odzwierciedleniem doskonałości Jego.

Wielokrotnie martwiłam się o wiele spraw związanych z Dziełem Ukochanego, ale ono, mimo, że napotyka na ogrom przeciwności, ale ciągle rozrasta się na umiłowaną chwałę Jego, aby w pełni czasów obudzić faryzeuszy Jego, którzy lekceważą wszystkie formy demokracji, negują wartości chrześcijańskie oraz stosują presje polityczne przy dyrektywach unijnych opartych na manipulacjach i nieprawdach.

Przewielebny Ojciec Święty, nieskończone miłosierdzie **Wszechpotężnego** podtrzymuje duszę moją w wypełnianiu poznanej woli Jego, którą będę pełniła do swego ostatniego tchnienia, aby mogły wypełnić się niezgłębione, odwieczne zamiary we mnie na Chwałę Niebios, dlatego też tak wszystko dopracowuję w Ukochanym, aby w jak największej dojrzałości duchowej wydać duchowy owoc z Winnicy Jego, także w tej obecnej Sodomie i Gomorze jestem silna Bogiem, i jestem już gotowa mocą Wszechpotężnego uderzyć mistycznie we wszystkich zniewolonych masonów, którzy pociągają dusze na wieczne zatracenie, dlatego też Ukochanemu niewyraźnie dziękuję, że przygotował duszę mą do tak wielkiego, duchowego Dzieła Swego na Chwałę Imienia Swego.

✝ Drogi Biskupie Rzymu, w obecnej dobie czasów jestem tak mocna Bogiem, nie tylko siłą, ale i miłością Jego, że jako członek Kościoła Katolickiego, jedyne prawoitego w całym Wszechświecie jestem w stanie stanąć twarzą w twarz z Waszą Świętobliwością oraz ze wszystkimi członkami duchowieństwa, którzy podlegają Kongregacji Nauki Wiary, ponieważ osiągnęłam pełnię duchową, jaka była przewidziana na duszę mą, abym mogła obronić duchowe Dzieło Niebios na Chwałę Najświętszego, a tej pewności nabrałam w Umiłowanym dopiero teraz mając obecnie **59 lat**, mimo, że dusza ma już dużo wcześniej została mistycznie poślubiona najukochańszemu Boskiemu Oblubieńcowi, dzięki któremu ona wszystko działa w Nim, przez Niego, jak i dla Niego, i stąd te niewyczerpane siły me, które przecież ciągle są odnawiane w Umiłowanym, także wyraźnie widać, że ja nikogo nie potrzebuję do żadnej pomocy, bo w całej pełni wystarcza mi wieczny Stwórca.

Pan Jezus poprzez moje życie dał wiele świadectw z punktu widzenia naukowego i nadprzyrodzonego, aby duchowe Dzieło Jego, w skład którego wchodzi również odsłonięcie poznanej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego było wszechstronnie opracowane, bo ono przewyższa rozum ludzki, dlatego też Stwórca na mojej drodze krzyżowej zesłał niesamowicie wiele świętych znaków czasu, które są żywą katolicką Ewangelią, która potwierdza moją nadprzyrodzoną misję, także ona nie może mieć jakiegokolwiek wady, tak jak dzieła ludzkie pełne ułomności, dlatego też wszystko w Panu naszym ma być doskonale i wykończone na miarę najwyższych możliwości jakie można osiągnąć w tym przemijającym pielgrzymowaniu, które nacechowane jest nienasyconą miłością duszy mej do Nieśmiertelnego.

Duchowe Dzieło Pana mego dojrzewa w Nim, aby mogła wypełnić się wola Jego we mnie, dlatego też **teraz** to najważniejsze jest urzeczywistnienie odwiecznego Planu Wszechmocnego, który odwiecznie przygotowany był na duszę mą, czyli właśnie **teraz** nastąpiła pełnia czasu na otwarcie badawczego przewodu mej nadprzyrodzonej misji w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, bo ona jest już zakończona pod względem pisemnym, a końcowy werdykt i tak zapadnie po śmierci mej.

☛ W obecnej dobie czasów, która przypada na tę współczesną cywilizację kłamstwa i śmierci mam już największe prawo otrzymać rzetelną odpowiedź na tę duchową przesyłkę od Ojca, jak i Prefekta Kongregacji Nauki Wiary w obliczu **22 - ch** duchowych ksiązek napisanych w Chrystusie i wysłanych dużej serii duchowych listów do wybranych duchownych synów Umiłowanego (* wszystko nagrane na załączonych dwóch takich samych dyskietch CD - R), które w zasadzie kończą już pisemną część mojej duchowej misji na Chwałę Królestwa Niebieskiego. **A m e n !**

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietch CD - R, na których nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, Nuncjusza Apostolskiego abp. Celestino Migliore oraz czytelny zestaw dokumentacji Dzieła Bożego, które zawarte jest na dwóch stronach.

Zgodnie z wolą Bożą wysyłam również listy do Przewodniczącego Polskiego Episkopatu abp. Józefa Michalika, Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, kard. Stanisława Dziwisza, kard. Kazimierza Nycza, abp. Stanisława Budzika, abp. Andrzeja Dzięgi, ojca Tadeusza Rydzyka oraz Przeora Jasnej Góry ojca Romana Majewskiego, które bez trudu można odczytać na załączonych dyskietch CD - R.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak